

## Zielone miejsca pracy – jaka strategia (dla) państwa? Relacja z debaty w Warszawie

Maciej Józefowicz

Cykl debat Fundacji Strefa Zieleni oraz Fundacji im. Heinricha Bölla dobiegł końca. 25 listopada na dyskusji podsumowującej w Centrum Prasowym PAP w Warszawie dyskutowano o szansach oraz wyzwaniach związanych z promowaniem zielonego zatrudnienia oraz obecnością zielonej modernizacji w polityce państwa. Kontekstem, w którym ten temat stał się tak ważny, było objęcie władzy przez nieukrywający przywiązania do energetyki węglowej rząd Prawa i Sprawiedliwości oraz zbliżający się szczyt klimatyczny COP21 w Paryżu

W dyskusji, prowadzonej przez członkinię Rady Fundacji Strefa Zieleni Agnieszkę Grzybek udział wzięli:

- Edwin Bendyk, publicysta tygodnika „Polityka”;
- Anna Ogniewska, ekspertka ds. energii odnawialnej z Greenpeace Polska;
- Arkadiusz Sekściński, wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej;
- Rafał Woś, dziennikarz ekonomiczny tygodnika „Polityka”.

### **Jest temat, nie ma debaty**

W wystąpieniu otwierającym debatę Bartłomiej Kozek, koordynator projektu ze strony Strefy Zieleni, podkreślił, że określenie „zielone miejsca pracy” – na świecie obecne już od lat w dyskursie publicznym – w Polsce dopiero zaczyna się przebijać. Jego zdaniem to właśnie one mogą stanowić sposób na ucieczkę naszego kraju z pułapki średniego rozwoju.

Agnieszka Grzybek zgodziła się co do nieobecności tematu zielonych miejsc pracy w polskiej debacie publicznej, co tym bardziej rozczarowuje w kontekście obrad najbliższego Szczytu COP21 w Paryżu. Moderatorka debaty zwróciła uwagę, że polityka klimatyczna nie ma w Polsce dobrej prasy. Po objęciu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość, które promuje energetykę opartą na węglu i atomowej energii, nie widać potencjału zmiany tej sytuacji. Agnieszka Grzybek widzi także zagrożenie, że nowy rząd może próbować odstąpić od ustaleń przyjętych na szczycie COP21 jako sprzecznych z własnym programem.

### **W stronę zielonego okrągłego stołu**

Edwin Bendyk zauważył również, że od czasu programu „Polska 2030”, opracowanego w 2009 r. przez Michała Boniego, Polska nie posiada, ani nawet nie dyskutuje o własnej strategii rozwojowej.

To zaniedbanie szczególnie szkodzi społeczeństwu z uwagi na zmianę paradygmatu rozwoju, do jakiej doszło w ostatnich latach. Rozwój nie jest mierzony wyłącznie wzrostem PKB czy ekspansją wielkich metropolii. Według np. Marthy Nussbaum jego miernikiem jest wykorzystanie potencjału maksymalnej liczby ludzi i upodmiotowienie jak największej liczby społeczeństwa.

Zdaniem Bandyka to nowe podejście można pogodzić z zieloną modernizacją. Pomocne tu są np. prace Jeremy'ego Rifkina, który porównał transformację energetyki do rozwoju internetu. Zielona energetyka, podobnie jak globalna sieć komputerowa, zrywa z centralizacją i pozwala wykształcić się innowacyjnym rodzajom procesów wytwórczych. Wyzwaniem jest jednak uzależnienie od zagranicznych technologii, analogicznie do zależności od Google czy Facebooka.

Bandyk podkreślił, że mimo braku odpowiedniej strategii państwowej odpowiednia baza do zielonej modernizacji już istnieje. Śląsk zrywa z wizerunkiem węglowego zagłębia. Dziś w regionie, dwa razy więcej osób pracuje w sektorze wysokich technologii niż w kopalniach. Istniejąca infrastruktura nie współpracuje jednak ze sobą na poziomie ogólnokrajowym.

Jako rozwiązanie problemu wysunął propozycję „zielonego okrągłego stołu” – porozumienia aktorów zainteresowanych zieloną gospodarką ze względów politycznych i ekonomicznych. Nie powinni być to wyłącznie reprezentanci zielonych nurtów w polityce – celem ma być wypracowanie modelu modernizacji wolnego od ideologii i możliwego do wykorzystania przez wszystkie siły polityczne.

### **Podpowiedzmy nowemu rządowi ekologię**

Kolejny dyskutant, Rafał Woś, zwrócił uwagę, że brak elementów ekologicznych w programie Prawa i Sprawiedliwości nie musi oznaczać automatycznie ich porzucenia przez nowe władze. Przypomniął, że zielone tematy istniały deklaratorywnie w polityce rządu PO-PSL, ale były ignorowane w realnych działaniach.

Zdaniem Wosia PiS wraca do myślenia o rozwoju Polski w kategorii wielkiej strategii, czego przejawem jest m.in. nominacja Mateusza Morawieckiego na stanowisko wicepremiera i ministra rozwoju. Choć ta strategia nie zawiera obecnie elementów ekologicznych, nic teoretycznie nie stoi na przeszkodzie włączeniu kwestii środowiskowych w jej ramy. Jeśli więc zostanie wypracowana odpowiednia narracja o potencjale zielonego przemysłu (np. jako modernizacyjnych wysokich technologii), istnieje możliwość, że PiS doda ją do swoich priorytetów rozwoju.

### **Sektor OZE musi radzić sobie sam**

Arkadiusz Sekściński na pytanie o dotychczasowe wsparcie dla sektora energetyki odnawialnej ze strony rządowej odpowiedział, że OZE to zaledwie wąski wycinek zielonych miejsc pracy, ale nie mówi się o nich jako całości z uwagi na brak państwowej strategii. Zdaniem eksperta ani poprzedni, ani obecny rząd nie stworzyły zdrowego modelu wsparcia zielonego przemysłu.

Sekściński potwierdził, że PiS sprzeciwia się rozwojowi OZE z powodów politycznych, budując kapitał na społecznych protestach. Źródłem obecnego sprzeciwu tej partii wobec energii wiatrowej ma też być jej wcześniejsze promowanie przez PO kosztem geotermii powiązanej z PiS (m.in. przez osobę o. Tadeusza Rydzyka). Z kolei wprowadzone przez rząd PO-PSL aukcje OZE nie stworzyły zaufania społecznego dla zielonej energii. Pomoc państwa była postrzegana jako zasilenie kieszeni zaprzyjaźnionych z władzą przedsiębiorstw, nie inwestycja w przyszłość.

Największym wsparciem dla przedsiębiorców jest według Sekścińskiego samo istnienie ustawy o odnawialnych źródłach energii – niesatysfakcjonującej, ale dającej ramy prawne dla rozwoju tej części gospodarki. Firmy rozwijają się też dzięki eksportowi – to między innymi dlatego w sektorze energii wiatrowej w Polsce mamy obecnie 8400 miejsc pracy, częściowo niezależnych od wsparcia państwa.

### **Od zielonej energii do nowej filozofii**

„Zielona gospodarka to zmiana paradygmatu w całym sektorze”, mówiła Anna Ogniewska z Greenpeace. „Nowy paradygmat stawia na wspólnotowość i zrównoważony rozwój zamiast izolacji jednostek. To cały system filozoficzny, który dotyczy też służby zdrowia, wody, dóbr wspólnych, czy gender, ale jego podstawowym warunkiem rozwoju jest energia”. Według ekspertki widzą to już fundusze inwestycyjne, które porzucają paliwa kopalne na rzecz OZE, politycy podchodzą do tematu wybiórczo.

Ogniewska opowiadała też o prowadzonej przez Greenpeace akcji „Więcej niż energia”, służącej budowaniu społecznego poparcia dla energii odnawialnej. Inicjatywa ta powstała w czerwcu 2015 r. na bazie fali poparcia dla poprawki prosumenckiej w ustawie o OZE. Tworzy ją ok. 120 podmiotów: samorządy i ich koalicje, ruchy miejskie, fundacje, organizacje pozarządowe i osoby indywidualne. Skierowana jest do społeczności i grup poszkodowanych w wyniku niewydolności obecnej sieci energetycznej i blackoutów, dla których rozwiązaniem jest dywersyfikacja i uniezależnienie od zewnętrznych dostawców.

Pozytywnymi przykładami, wokół których „Więcej niż energia” chce budować swoją narrację, są: gmina Kisielice – pierwsza samowystarczalna energetycznie gmina w Polsce, parki naukowo-technologiczne w Katowicach i Kielcach, a w dalszej przyszłości idee powstałe w sieci Energy Cities m.in. budynki z zielenią na ścianach i dachach, która zatrzymuje wodę i zmniejsza upał w mieście. Dobrym przykładem jest również Francja, gdzie powierzchnia dachów budynków publicznych musi być wykorzystana po połowie na zieleń i panele słoneczne.

Ogniewska mówiła również o niszach w zielonym przemyśle, w których mogą się wybić polskie firmy. Takimi sektorami mogłyby być technologie informacyjno-komunikacyjne (ICT) związane z przesyłem i zarządzaniem energią oraz kolektory i panele fotowoltaiczne. Reprezentantka Greenpeace przytoczyła raport Krajowej Izby Gospodarczej, według którego w Polsce w ciągu 10 lat może powstać 120 tys. zielonych miejsc pracy, z czego połowa właśnie w ICT oraz w zielonej motoryzacji.

Wyzwaniem, według przedstawicielki Greenpeace, pozostaje brak systematycznych dotacji od państwa oraz przejmowanie pomysłów polskiej nauki przez zagraniczne podmioty oferujące większe finansowanie. Szansę na rozwój zielonych miejsc pracy mogłoby dać natomiast powołanie w Ministerstwie Energii wiceministra ds. OZE odpowiedzialnego za dialog z inicjatywami takimi jak „Więcej niż energia”.

### **Energetyka państwowa czy obywatelska?**

Rozpoczynając dyskusję po wystąpieniach prelegentów Agnieszka Grzybek zwróciła uwagę na sprzeczności w postępowaniu PiS: wsparcie dla demokracji energetycznej przez głosowanie za poprawką prosumencką, ale też rozmowy prezydenta Andrzeja Dudy w Chinach o poparciu Pekinu dla polskiego programu atomowego.

Na pytanie, która filozofia państwa wygra w nowym rządzie Rafał Woś stwierdził, że i PiS i PO nie są mocne ideowo, działając na podstawie ekspertyz zamiast programu. Decyzje rządu zależą więc będą od materiałów, jakie zostaną mu dostarczone. Ogniewska zwróciła też uwagę na obecność prosumpcji w programie PiS z 2014 r., uznanego za czynnik rozwoju polskich firm.

Ewa Sufin, prezeska Fundacji Strefa Zieleni, była sceptyczna co do możliwości wpływu na politykę energetyczną PiS. Do barier zaliczyła lekceważenie zmian klimatycznych przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego, ograniczenie zrównoważonego rozwoju do kwestii spójności terytorialnej (likwidacji podziału na Polskę A i B) oraz brak edukacji ekologicznej w szkołach.

Ekspertka uważa, że PiS w polityce energetycznej wróci do wydobywania gazu łupkowego (o czym ma świadczyć nominacja Mariusza Oriona Jędryska na stanowisko wiceministra środowiska) oraz będzie kontynuował program atomowy. Nadzieję może za to budzić polityka Krzysztofa Jurgiewicza jako nowego ministra rolnictwa, „PiS chce zdobyć elektorat na wsi kosztem PSL, więc stawia na rozwój rolnictwa rodzinnego i spółdzielczego w przeciwieństwie do wielkich farm”. Co istotne, minister sprzeciwia się również TTIP.

Monopolizacją energetyki przez PiS zaniepokojony był również Sekściński. Jego zdaniem nowy rząd wychodzi z założenia, że bezpieczeństwo energetyczne może obywatelom zapewnić tylko państwo, nie oni sami. Takie myślenie według eksperta przekładać się będzie na inne sektory gospodarki, np. na tworzenie miejsc pracy w wielkich koncernach zamiast małych firmach.

Ogniewska podtrzymała opinię, że energetyczna wizja PiS wychodzi z epoki centralnego planowania, ale wyraziła nadzieję na zmiany. Politycy partii mają być świadomi, że jedna elektrownia atomowa nie zapewni bezpieczeństwa Polski i nie ma inwestycji szybszych do zrealizowania niż OZE.

Tę część dyskusji podsumowała Agnieszka Grzybek mówiąc, że państwo musi być obecne w energetyce wspierając OZE i brak takiej obecności w Polsce jest przyczyną zapóźnienia w stosunku do np. Niemiec.

## Zielona praca to dobra praca?

Podczas wymiany z publicznością, Marcin Fronia z Norden Centrum zauważył, że często przedsiębiorcy nie znają terminu „zielone miejsca pracy”, bardzo pozytywnie są za to nastawieni do ograniczenia szkód, jakie człowiek wyrządza środowisku. W tym kontekście uznał, że należy mówić do zainteresowanych zrozumiałym językiem, nie ograniczającym się do zielonej polityki. Fronia widzi duży potencjał rozwoju zielonych miejsc pracy, podobnie jak w Niemczech, w termomodernizacji, z uwagi na dużą liczbę starych budynków w Polsce.

Woś odniósł się do politycznego wyzwania, jakie w polityce energetycznej stoi przed ruchem ekologicznym. Jego zdaniem postulaty energetycznego indywidualizmu i rozwoju energii prosumenckiej wykraczają poza tradycyjne, lewicowe podstawy tego ruchu i zbliżają go do libertariańskiej prawicy. Dziennikarz wyraził się też sceptycznie o termomodernizacji, która niszczy walory estetyczne budynków – według niego pomysłem wartym rozważenia jest odsunięcie jej w czasie na kilka lat, aż społeczeństwo zacznie bardziej doceniać estetykę. Zagrożenia nie upatruje natomiast w stosunku Kaczyńskiego do zmian klimatu – sceptyczni wobec nich byli również Jacek Rostowski i Helmut Schmidt, jednak poglądy jednostek nawet na wysokich stanowiskach nie są w stanie zmienić postępowania całego aparatu władzy.

Poważnym wyzwaniem jest, według Wosia, z kolei jakość zielonych miejsc pracy. Jego zdaniem, porzucenie przemysłu węglowego na rzecz OZE może obniżyć obecne, wysokie standardy przestrzegania praw pracowniczych w górnictwie. Dziennikarza poparł w tej sprawie Bendyk twierdząc, że trudno będzie przekonać górników, żeby przeszli z kopalń do polskich firm OZE, postrzeganych jako gorsi pracodawcy od podmiotów zagranicznych. „Dobra modernizacja jest możliwa tam, gdzie działają silne związki zawodowe, co się sprawdziło w Niemczech i Skandynawii”, skonkludował.

Odrębne zdanie zaprezentował Sekściński, mówiąc na przykładzie fabryki części do elektrowni wiatrowych w Goleniowie, że w firmach zajmujących się OZE warunki pracy są lepsze niż w wielkich zagranicznych markach. Ewa Sufin wskazała, że sytuację pracowników może poprawić stosowanie klauzul społecznych w zamówieniach publicznych.

## Zielona praca po kapitalizmie

Bendyk zwrócił również uwagę na głębszy problem – nawet jeśli zielone miejsca pracy zapewnią wzrost gospodarczy, może on nie wystarczyć do poprawy warunków życia społeczeństwa. Do tego zdaniem publicysty niezbędna będzie zmiana paradygmatu rozwojowego – przebudowa kapitalizmu i postawienie śladem papieża Franciszka na ekologię integralną.

Bendyk wskazał na ryzyko w przypadku odrzucenia porozumienia klimatycznego na szczycie w Paryżu, „Polskę może czekać międzynarodowa izolacja. Co więcej, umocnienie nacjonalizmów w Europie grozi doprowadzeniem całego kontynentu do wojny na wzór jugosłowiański”. Dopiero po krwawym konflikcie i załamaniu obecnego porządku otworzy się według publicysty przestrzeń do zmian systemowych.

Ewa Sufin zareplikowała, że już teraz można zaobserwować nietypowe sojusze w imię przebudowy kapitalizmu, na przykład Franciszka i Naomi Klein. Możliwe zatem, że zmiana paradygmatu nastąpi w bardziej łagodny i pokojowy sposób.

„Nie będzie zielonej modernizacji bez sprawiedliwości społecznej, dbania o jakość pracy czy zabezpieczenia społeczne” – tak podsumowała dyskusję i jej najważniejsze wątki Agnieszka Grzybek.